

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczaźne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Po śmierci prymasa Dalbora Kondolancje papieża i prezydenta Wojciechowskiego.

POZNAN, 14 lutego. (PAT). Z okazji zgonu ks. prymasa Dalbora nadszedł z Rzymu następujący telegram:

„Biskup Łukomski, Poznań. Ojciec Święty, do głębi wzruszony wiadomością o śmierci najzaciejszego i umiłowanego kardynała, dzieli smutek djeceży i episkopatu polskiego i prosi Boga o udzielenie drogiemu zmarłemu wiecznego odpoczynku wraz z nagrodą za zasługi, położone w służbie kościoła”.

(—) Gaspari.

Do kurji biskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej.

Pan prezydent przesyła wyrazy żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła djeceżę przez przedwczesny zgon J. E. prymasa Dalbora.

Szeł kancelarj (—) Lenc.

Biskup Łukomski otrzymał telegramy od nuncjusza Lauriego, ministra Raczkiewicza i gen. Żeligowskiego, marszałka Rataja i Trampczyńskiego, imieniem kapituły „Orła Białego” deszę od Władysława Grabskiego, sekretarza tego orderu, oraz Antoniego Osuchowskiego, podskarbnego tego orderu, imieniem kapituły orderu „Odrodzenia Polski” prof. Kochanowskiego i sekretarza Olszewskiego, od ambasadorów Skrzyńskiego w Rzymie i Chłapowskiego w Paryżu, dalej od biskupów, prezydentów miast i wielu wybitnych osobistości.

POZNAN, 14 lutego. Z powodu powszechnej żaloby z racji zgonu ks. kardynała prymasa Dalbora, odwołano wszystkie bale i zabawy. M. in. dowódca korpusu poznańskiego, gen. Sosnkowski, wydał do podległych zakładów zarządzenie, zakazujące wszelkich zabaw do dnia 17 b. m. włącznie.

Na sesji kapituły, odbytej w dniu 13 b. przed południem ustalono porządek obrzędów pogrzebowych. We wtorek, dnia 16 lutego od godziny 10-ej do 1ej w południe, dozwolony będzie dostęp do zwłok w pałacu arcybiskupim, o godzinie 4-ej eskorta do kościoła archikatedralnego, gdzie odśpiewane zostaną nieszpory żałobne.

W środę o godz. 10-ej nabożeństwo żałobne, msza pontyfikalna, mowy żałobne, po ukończeniu nabożeństwa wyprowadzenie do kościoła św. Jana, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Gniezna.

Na pogrzeb zapowiedzieli swe przybycie następujący dostojnicy: kardynał Kakowski, arcybiskupi Ropp i Twardowski, biskupi: Zdzitowiecki, Przeździecki, Tymieniecki, Hlond, Nowak, Klunder, Łosiński, Gall, Sześciński. Kapituły: warszawska, łowicka i łucka przysła swe specjalne delegacje.

Zafarg polsko-niemiecki przed trybunałem w Hadze.

HAGA, 14 lutego. (PAT). W dniu 11 lutego trybunał wysłuchał na publicznym zebraniu repliki przedstawiciela rządu polskiego w sprawie wielkich posiadłości ziemskich niemieckich, która to sprawa stanowi część sporu, dotyczącego interesów niemieckich w polskiej części G. Śląska. Było to ostatnie posiedzenie, poświęcone tej części sporu. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, 16 b. m., o godz. 3-ej. Na posiedzeniu tem reprezentant rządu niemieckiego wystąpi jako rzecznik rządu niemieckiego w sprawie publicznych pretensji, dotyczących fabryki azotu w Chorzowie.

Zderzenie pociągu z autem.

PARYŻ, 14 lutego. (PAT). „Journal” donosi z Madrytu, że około Lacornuza pociąg pośpieszny wpadł na przejeżdżający samochód ciężarowy, skutkiem czego 4 osoby zostały zabite, a 24 ranne, z czego 7 ciężko.

Walka o stałe miejsca w radzie Ligi.

Niemcy grożą niewstąpieniem do Ligi narodów
w razie uwzględnienia słusznych postulatów Polski.

LONDYN, 14 lutego. Dyplomatycznie sprawozdawcy „Daily News” i „Daily Herald” donoszą zgodnie, że w ostatnich dniach w angielskich kołach oficjalnych daje się zauważyć pomyślniejsza atmosfera dla żądania Polski.

Dyplomatycznie sprawozdawca „Daily Herald” sądzi, że odnośnie do miejsca dla Polski należy oczekiwać pomyślnego rozstrzygnięcia ze strony gabinetu angielskiego, jeżeli Warszawa zdecyduje się dać zapewnienie, że jej polityka będzie postępować po liniach, wyznaczonych przez Downing Street.

W kołach ligi narodów mówiono wczoraj wieczór, że kraje skandynawskie pod przewodnictwem Szwecji i przy poparciu Holandji są zdecydowane, niezależnie od stanowiska Anglii, głosować w radzie ligi narodów przeciw stwarzaniu dalszych stałych miejsc w radzie ligi, z wyjątkiem Niemiec. Rządy, tak angielski, jak i francuski miały być obecnie w tym sensie zawiadomione przez Szwecję.

To postępowanie Szwecji miałyby umożliwić Anglii głosowanie za rozszerzeniem rady ligi, ponieważ Szwecja przez swój sprzeciw co do niesympatycznego dla Anglii rozszerzenia rady ligi, udaremnia to rozszerzenie.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benes miał również oświadczyć, że nietylko w imieniu swojego kraju, ale i jako przedstawiciel małej ententy będzie głosował za przyznaniem Polsce stałego miejsca w radzie ligi; pod warunkiem, że równocześnie zostanie zaaranżowana na zgromadzeniu ligi narodów procedura która zapewni stałe przedstawicielstwo małej ententy w radzie ligi narodów.

Wielkie plany szpiegów górnośląskich Zadaniem ich była również działalność dywersyjna.

KATOWICE, 14 lutego (A.W.). Aresztowani w ciągu ostatnich dni członkowie organizacji szpiegowskiej przesłuchani zostali natychmiast przez sędziego śledczego, p. Kisielewskiego. Aresztowani wykazują dużo zdenerwowania i depresji. Na pytania odpowiadają, część zaś z pośród aresztowanych — jak zdołaliśmy się poinformować — przyznaje się do udziału w akcji szpiegowskiej.

Z dokumentów i z zeznań poszczególnych osób wynika, że akcja szpiegowska zakrojona była na szeroką skalę i dzieliła się na szereg działów. W orbicie jej zain-

PRZYPUSZCZALNY ROZDZIAŁ STAŁYCH MIEJSC.

PARYŻ, 14 lutego. Sauerwein, który obecnie bawi w Genewie, jako sprawozdawca „Matina”, donosi do swego pisma, że nawet 8 miejsc. Oprócz 4-ch państw być podwyższona z 4 na najmniej 7, a może nawet 8 miejsc. Oprócz czterech państw założycieli ligi, które należą jako stali członkowie do rady ligi (Francja, Anglia, Włochy i Japonia), otrzymałyby jeszcze stałe miejsca Niemcy, Polska i Hiszpanja, a może i Belgja.

Brazylja musiałaby się zadowolić niestałym miejscem. Pozost. niestałe miejsca w radzie zostałyby rozdzielone w następujący sposób: dwa miejsca otrzymałyby dwa państwa łacińskiej Ameryki, po jednym miejscu, jedno które z państw skandynawskich, jedno z państw małej ententy i jedno z państw azjatyckich.

W każdym razie jednak zgoda Anglii na ten projekt jeszcze nie nastąpiła i z tego powodu toczą się ważne dyplomatyczne rokowania między Genewą, Paryżem i Londynem.

DEMARCHE AMBASADORÓW NIEMIECKICH.

PARYŻ, 14 lutego. Dzisiaj ambasadorowie Niemiec w stolicach państw aljancjki uczynili wobec rządów, przy których są akredytowani, formalną „demarche” w sprawie zamiarów mocarstw co do sposobu dotrzymania Niemcom przyrzeczeń odnośnie do stałego miejsca w lidze.

Ustne komentarze do odnośnej noty werbalnej zawierają protest przeciwko równoczesnemu przyznaniu miejsc w lidze Polsce, Hiszpanji i Brazylji. Ambasadorowie dali do zrozumienia, że tego rodzaju rozwiązanie sprawy, Niemcy uważają

musiały za nielojalne dotrzymanie danego przyrzeczenia.

Pośrednio zawiera się w tem oświadczeniu groźba cofnięcia aktu ogłoszenia o przyjęciu Niemiec do ligi. Posłowie niemieccy w Warszawie, Madrycie i Rio de Janeiro otrzymali polecenie zawiadomić o tej „demarche” rządy Polski, Hiszpanji i Brazylji.

Podobno rząd niemiecki zamierza z odnośną akcją dyplomatyczną wystąpić wobec rządów wszystkich państw, należących do ligi narodów.

Akcja jest wywołana stanowiskiem Brianda, który miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, że Francja uważa przyznanie stałych miejsc Niemcom, Polsce, Hiszpanji i Brazylji za nierozdzielne „junctim” i że uzależnia swoją zgodę na przyznanie Niemcom stałego miejsca od równoczesnego przyznania miejsc tym trzem państwom.

ZDECYDOWANE STANOWISKO FRANCJI.

PARYŻ, 14 lutego. Na interpelację posłów w sprawie przystąpienia Polski do rady ligi narodów, Briand odpowiedział w izbie deputowanych, że udzieli informacji w tej sprawie dopiero w ostatnim tygodniu lutego. Na dalsze pytania Briand odpowiedział, że i po Locarno kwestja bezpieczeństwa Francji nie może uchodzić za rozwiązana.

PARYŻ, 14 lutego. W czasie dyskusji nad traktatem w Locarno, oświadczył deputowany Franklin-Bouillon, że traktat ten może być przyjęty z tem zastrzeżeniem, iż Polska otrzyma stałe miejsce w radzie ligi narodów.

nów wojskowych itp.

Konsul niemiecki złożył w dniu wczorajszym wizytę u wojewody śląskiego, interwenjując w sprawie aresztowań. Interwencja jednakże nie odniosła skutku, gdyż te nastąpiły naskutek decyzji sądu.

Posłowie niemieccy przesłali natychmiast odnośne zawiadomienie do klubu niemieckiego w sejmie warszawskim, oraz zwracali się na swoją rękę do władz. Na najbliższym posiedzeniu sejmu katowickiego posłowie ci wystąpić mają z interpelacją w sprawie afery.

LISTA UWIEZIONYCH

KATOWICE, 14 lutego. — Do więzienia sądu okręgowego w Katowicach zostały odstawione następujące osoby pod zarzutem zbrodni szpiegostwa: Andrzej Dudek, emerytowany inspektor szkół niemieckich, kierownik referatu szkolnego „Volksbundu”, Gertruda Ernst, kierowniczka biura „Volksbundu” w Królewskiej, Hucie, Bruno Tomas, kupiec z Mysłowic, Wilhelm Ganster, urzędnik górniczy z Królewskiej Huty, Maks Urbański z Siemianowic, Ninkowski Józef, urzędnik fabryczny, Leonard Stochlik z Maciejkowic, urzędnik Hugo Dyląg z Michałkowic, urzędnik fabryczny, Rusin Wiktor, emerytowany dyrektor niemieckiej szkoły w Orzegu, Senger Teodor, urzędnik Huty Huberta, Śmiałek Karol, urzędnik, Lamprecht Hugo, inspektor górniczy z Brzezina i Walter Kolibaj, urzędnik fabryczny w Rybniku.

Sowieckie kłopoty

Rokowania sowiecko-szwajcarskie rozbiły się

BERLIN, 14 lutego (A.W.). Komisarjat spraw zagranicznych sowieckich publikuje oświadczenie, w którym wyraża pod adresem rządu francuskiego podziękowanie za pośrednictwo w konflikcie szwajcarsko-sowieckim, nadmieniając jednocześnie, że rokowania te nie przysły do skutku ze względu na odmowne stanowisko Szwajcarii odnośnie „wyrażenia powtórnie żalu za zabójstwo Worowskiego”.

MOSKWA, 14 lutego (A.W.). Rząd sowiecki uważa sprawę napadów na kurjerów dyplomatycznych sowieckich na terytorjum łotewskim za dotychczas nierozstrzygniętą.

Sowiety domagają się od Łotwy zwolnienia na nieoficjalne wzięcie udziału w śledztwie, prowadzonym w tej sprawie. Na wyradek odmowy grożą sowieci represjami gospodarczymi, które, zdaniem kół sowieckich, staną się dla Łotwy katastrofą.

MOSKWA, 14 lutego (A.W.). W dniach najbliższych rozpocząć się ma w Moskwie proces przeciwko obywatelowi polskiemu, Położnemu, oraz gruzinowi, Antypaniczenec.

Oskarżeni ujęci zostali przy nielegalnym przekroczeniu granicy i podejrzani są o działalność antysowiecką.

Węgry pod władzą spisku

Sensacyjne rewelacje „Vorvaertis” o kulisach afery węgierskiej

BERLIN, 14 lutego. — W artykule zatytułowanym „Podziemne Węgry”, berliński „Vorvaertis” zamieszcza szereg niezwykle sensacyjnych wiadomości, odnoszących się do zakonspirowanych głęboko stosunków, jakie łączyły Bethlena i jego rząd z nacjonalistycznymi organizacjami węgierskimi.

Obok Bethlena do kierownictwa tajnych związków należał Nadossy, komendant instytutu kartograficznego Hais, biskup Zdravec, sędziowie, radcy ministerjalni, wyżsi urzędnicy państwowi, podsekretarze stanu.

Organizacje te, posiadające różne nazwy, lecz działające w jednym duchu, planowały w najbliższym czasie zajęcie z bronią w rękę wschodnich ziem czeskich, przedewszystkiem zaś Rusi Przykarpackiej. W czasie zamieszania, jakie wywołałaby ta akcja — tajne organizacje miały przeprowadzić również zamach stanu, wprowadzając na Węgrzech monarchję.

Określ powietrzny

Sfu pasażerów przewozić będzie w ciągu 2 dni z Europy do Ameryki

NOWY JORK, 14 lutego. Stany Zjednoczone przystąpiły do budowy olbrzymiego sterowca, który będzie trzy razy większy od największego zeppelinu.

Powietrzny ten olbrzym służyć będzie do utrzymywania stałej komunikacji z Europą, mieścić zaś będzie w swej kabine 100 pasażerów i odpowiednią ilość bagażu. Podróż nad oceanem trwać będzie dwa dni.

Balon zbudowany będzie w ten sposób, że w czasie wojny na pokładzie jego znajdzie pomieszczenie 20 samolotów bojowych.

Uwiódł 18 dziewcząt

11—13 letnich

BERLIN, 14 lutego. Aresztowano nauczyciela jednej z tutejszych szkół powszechnych, niejakiego Kesslera, liczącego 55 lat, ojca trojga dzieci, za zbrodnię uwodzenia dziewcząt uczęszczających do szkoły.

Dochodzenia ustaliły, iż ofiarą zwyrodniałego osobnika padło 18 dziewcząt w wieku od 11 do 13 lat.

Stracenie samozwańca

MOSKWA, 14 lutego. — Władze sowieckie aresztowały w gubernji samarskiej mężczyznę, który, podróżując z jednej wsi do drugiej, podawał się za wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, brata zmarłego cesarza Mikołaja II-go. W G. P. U. aresztowany zeznał, iż nazywa się Ikonnikow, jest byłym mnichem i samozwańcem uprawia od roku. Sąd sowiecki w Samarze skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Aresztowanie redaktora

wiedeńskiego pisma „Der Abend”

WIEN, 14 lutego. (Pat.) Naczelnym redaktorem wiedeńskiego „Der Abend”, Aleksander Weiss został dzisiaj za udowodnione mu wymuszanie oraz branie łapówek aresztowany i odstawiony do więzienia.

Wykrycie składu broni

Agitacja bawarska w Włoszech

RZYM, 14 lutego. (Pat.) Dzienniki donoszą, że oddział karabinierów przeprowadził na wyżynie Lavarone poszukiwania, w których wyniku wykryto wielką ilość materiału wojennego, jak rewolwery, karabiny, szablę, bagnety, dynamit, naboje i jeden karabin maszynowy. Świerdzono ponadto w sposób niewątpliwy, że posiadacze broni odwiedzali w ostatnich czasach bawarscy wysłannicy z Monachjum, których zadaniem było prowadzić propagandę rewolucyjną w Trentinie.

Wysłannicy ci zapowiadali rychły przewrót pangermanistyczny nad górą Adygę. Równocześnie wykryto w Bolzano wiele broni i amunicji wojennej, przy czym aresztowano kowala, Antonio Nicolussiego z Lucerny, przebywającego czasowo w Bolzano.

Panuje przekonanie, że wykryta broń stanowi zaledwie drobną część ukrytej w różnych miejscowościach, do których trudno się obecnie dostać z powodu śniegu. Dotychczas aresztowano 6 osób. Spodziewane są dalsze aresztowania.

„Jaka jest pańska ulubiona potrawa i czy zna pan przepis kulinarny cenny dla smakosza”

Oto pytanie, które zadaje „Figaro” wybitnym literatom

Paryż, w lutym 1926 r.

Kultura podniebienia była po wsze czasy w głębokim, uczuciowym poszanowaniu u twórców nauki i sztuki francuskiej. Vauvenargues'a aforyzm — „Les grandes pensees viennent de l'estomac” — jest paradoksalną przesadą, ale przesada... indywidualnej prawdy narodowej.

To też obchód setnej rocznicy śmierci Brillat Savarin'a był szczerem hołdem, oddanym przez całą inteligencję francuską człowiekowi, który „rozumnie uczył rozkoszować się radością życia” (Victor Hugo).

Względnie prostym i spokojnym był żywot autora „Trylogii smaku”, nie bacząc, iż była to burzliwa epoka dziejów Europy (1755—1825). Brillat Savarin pochodził ze starej szlacheckiej rodziny, od wielu pokoleń wiernie Temidzie służącej, i dary Boże, smacznie przyrządzone, jak to zwykle w palestrze się dzieje, cenić potrafiącej. W chwili wybuchu wielkiej rewolucji jest on już znanym adwokatem i merem rodzinnego miasta Belley. Wybrany na deputowanego do konstytuancy, musi po krótkim przeciągu czasu, z powodu swoich zbyt umiarkowanych przekonań republikańskich, uciekać z Paryża. Chroniąc się przed gilotyną, emigruje początkowo do Szwajcarii, poczem udaje się do Ameryki, gdzie utrzymuje się z gry na skrzypcach. W roku 1797 wraca do Francji i zostaje mianowany radcą sądu kasacyjnego, nie opuszczając tego stanowiska już do śmierci.

Wolne od urzędowania chwile poświęca on przepojonym łagodnie ironicznym optymizmem „rozmyślaniom nad transcendentną gastronomją”, które na parę miesięcy przed jego zgonem wychodzą z druku pod tytułem: „Fizjologia smaku”.

Nie jest to bynajmniej praktyczny poradnik kucharski, ani zbiór przepisów, obowiązujących fachowych gastronomów, ani nawet pedantycznie opracowany podręcznik. Brillat Savarin wtajemnicza adeptów smakoszostwa w estetykę życia podniebienia. Ot i wszystko!

„Stwórca, nakazując człowiekowi jeść, by żyć, zmusza go do tego ciąglem wytworzeniem apetytu, wynagradza zaś przyjemnością, odczuwaną przez podniebienie”. Wychodząc z tego założenia, poucza książkę smakoszy, jak przestrzegać warunków odżywiania się, by przytem nie splamić się obżarstwem i pijaństwem. „Autor tej boskiej książki jest fizjologiem, chemikiem, astronomem, archeologiem, literatem i zastosował całą skarbnicę swojej wiedzy do sztuki jedzenia”. W tem apologetycznym powiedzeniu Hoffmanna jest słuszną uwagą, że Brillat Savarin, który był głębokim erudyta, posługuje się argumentami, czerpanymi z różnych dziedzin, na poparcie swojej tezy.

Nie należy zapominać, iż trafne i subtelne spostrzeżenia zamieszczone w „Fizjologii smaku”, przyczyniły się w dużej mierze do tego, że filozofia współczesna

zaliczyła wrażenia „podniebieniowe” do kategorii wrażeń estetycznych. Jakże wymowną w swojej szczeroci jest lapidarna ocena, wygłoszona przez Alphonse Hara: „Po przeczytaniu Brillat Savarin'e poczułem wstyd, że nie jestem smakoszem”.

Najgorliwsi adeptami tej specyficznej estetyki kulinarnej byli i są po dzień dzisiejszy, zwłaszcza we Francji, literaci i artyści, ta najwrażliwsza na wszelką rozkosz zmysłową sfera ludzi. Od Ronsard'a aż do... Tristan Bernard'a, każdy z tych synów Apollina żywił i żywi ambicję twórcze w dziedzinie sztuki gastronomicznej również i jest autorem jakiegoś mniej lub więcej nieśmiertelnego przepisu kucharskiego. Zwłaszcza Paryż 9-go stulecia rozkoszował się harmonijnym i intymnym pożyciem liry z paletnią. Dumas, Balzac, Gavarni, Sainte-Beuve, Renan, Taine, Goncourt, Murger, Dore, Meilhac, Hugo, Gautier etc., etc. — wszystkie istotne sławy literackie i artystyczne Francji przestrzegały w dziedzinie podniebienia przepisów, które Andre Theuriet określił mianem „Kodeksu Brillat — Savarin'a”.

Redakcja „Figaro” zwróciła się do szeregu wybitnych literatów z dwoma zapytaniami: 1) Jaka jest pańska ulubiona potrawa, 2) Czy zna pan jakiś przepis kulinarny, cenny dla smakoszy. Liczne odpowiedzi nadsyłane bardzo chętnie świadczą, że jest to dziedzina wrażeń estetycznych, którą w dalszym ciągu żywo interesują się sfery intelektualne Francji.

Gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci Korzysta

Antyniemiecki gest Mussoliniego wyjdzie na dobre Polsce

W polityce włoskiej w stosunku do Niemiec nastąpiła w ostatnich czasach gwałtowna zmiana, której przyczyną jest groźna mowa pod adresem Reichu, wygłoszona w parlamencie włoskim przez Mussoliniego, a zaznaczająca możliwość przekroczenia granicy austriackiej przez armję włoską. Jest to sygnał, związany z gwałtowną, pobudliwą, daleką od tradycji dyplomatycznej formą, w którą faszystom włoski zwyczaj był przybierać swą wystąpienia, lecz za tym sygnałem kryje się zwrot polityczny, dokonany przez smiałego, zdecydowanego siennika.

Mussolini, w czasie wojny światowej gotący interwencjonista, przez długi okres swego przemierostwa w porozumie-

niu z Anglią, do której się zbliżył, prowadził politykę powściągliwą, nawet życzliwą w stosunku do Niemiec, był zwolennikiem ustępstw na rzecz dawnego wroga. Charakter ten jego polityki wyrażał się z drugiej strony oziębieniem się stosunku do Francji, zaniepokojonej jego „germanofilstwem”. Ambitne faszystowskie Włochy, dążąc do przewagi na morzu Śródziemnym, od zajęcia pierwszego miejsca w świecie łańciskim, z niechęcią pewną spoglądały na Francję, przodującą dotąd, rządzoną przez radykałów, wrogą faszystom i sympatyzującą z jego przeciwnikami.

Niemiecka zaborczość, brak zmysłu politycznego i taktu w jej manifestowaniu, zmieniły sytuację na niekorzyść Niemiec,

a temperament szefa rządu włoskiego postawił kropkę nad i. Polityka niemiecka, ośmielona szeregiem wielkich sukcesów, zrzuciła przedewszystkiem pacyfistyczne panofle, przywdziała skrzydła wilhelmowskie buty. W polityce zagranicznej wysuwa ciągle żądania, targując się zawzięcie, a polityka wewnętrzna nie może wzbudzić zagranicą zaufania.

Szczytem jednak zbyt wcześnie okazanej zaborczości było intensywne przygotowanie akcji przyłączenia Austrii do Niemiec — wizyta b. kanclerza austriackiego ks. Seipla w Berlinie była faktem w tej dziedzinie bardzo znamienitym i upomnienie się niejako już w imieniu przyłączonej Austrii o los mniejszości niemieckiej, zamieszkującej włoskie Alto Adige, dawny austriacki południowy Tyrol. Kampanja, prowadzona zrazu przez prasę niemiecką, znalazła echo oficjalne w Bawarii, specjalnie zawsze z Austrią sympatyzującą; bawarski, na pół monarchistyczny premier Held nie zawahał się wygłosić przemówienia „na temat gwałtów włoskich” i „wyzwolenia” południowego Tyrolu.

Sama możliwość usadowienia się Niemiec w Wiedniu i wmieszanie się niemieckie do wewnętrznej polityki włoskiej, sprawiały, że Mussolini uderzył pięścią w stół i zmobilizował opinię włoską w obronie północnej granicy. Wprawdzie Niemcy przerażone cofają się, lecz uwidocznienie grożącego z ich strony niebezpieczeństwa może utrudnić im ich pozycję w przededniu wejścia do ligi narodów. Gest Mussoliniego powinien jako polityczna konsekwencję, pociągnąć za sobą mocne poparcie przez Włochy polskiego udziału w radzie ligi narodów.

Mussolini powodem samobójstwa hrabiny Serra

Siostra słynnej artystki Marii Orskiej powiesiła się na ramie okiennej w pokoju hotelowym w Berlinie

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego”)

Berlin, 11 lutego 1926 r.

W jednym z pierwszorzędných hotelów berlińskich popełniła wczoraj samobójstwo siostra słynnej artystki dramatycznej Marii Orskiej, hrabina Gabriela Serra-Manschedda.

Bezpośrednią przyczyną tego kroku 27-letniej hrabiny, która pod wpływem nadużywania rozmaitych narkotyków oddawna cierpiała na silny rozstrój nerwowy — było ciekawe zażęcie, jakie miało miejsce w berlińskim klubie aktorskim „Buehne und Film”, charakteryzujące dosadnie obecny nastrój Niemców wobec Włoch.

Mianowicie we wtorek wieczór hrabina w dancingu „Barberina”, dokąd przybyła w większym towarzystwie, poznała dwu artystów filmowych, włochów, z którymi następnie, odłączywszy się od swego towarzystwa, udała się do wspomnianego wyżej klubu. Hrabina Serra, z pochodzenia polka, przez małżeństwo swa stała się nietylko włoską poddaną, lecz i gorącą patriotką włoską; ciesząc się więc ze spotkania w Berlinie rodaków, pragnęła spędzić z nimi resztę wieczoru.

Po krótkim pobycie w klubie, hrabina Serra podeszła do kapelmistrza orkiestry, prosząc go, by zagrał tuż na cześć Mussoliniego, którego zdrowie pija właśnie ona i jej towarzysze. Jednakże obecni artyści niemieccy, wobec ostatniej mowy Mussoliniego i rękomych cierpień, jakich od wło-

chów doznają Niemcy w Tyrolu południowym, życzenie to uważali za prowokację, wywołując ogromną awanturę, w następstwie której zdenerwowana i podrażniona hrabina opuściła lokal.

W hotelu, gdzie mieszka hrabina rozegrała się jeszcze gwałtowna scena między nią a Marią Orską, która czyniła siostrze wyrzuty za jej nieostrożne zachowanie się w klubie, poczem obie udały się na spoczynek.

Gdy wczoraj hrabina Serra, która zwykle sypia długo, po południu jeszcze nie dawała znaku życia, Orska zawezwała słuszarza, który otworzył zamknięte od wewnątrz drzwi pokoju hrabiny. Gdy obecni weszli do pokoju, oświeconego jasno mimo białego dnia, Maria Orska krzyknęła przeraźliwie: padła zemdlna: oto na ramie okna, odłazły jedynie w koszuli nocnej, wisiał trup hrabiny Serra, która popełniła samobójstwo zapomocą sznura od rolety.

Sprawa ta wywołała w Berlinie olbrzymią sensację, gdyż hrabina Serra jest tu osobistością bardzo znaną, bywając stale w towarzystwie Marii Orskiej, która, zarówno jako sławna artystka dramatyczna, jak też jako żona potentanta finansowego, Bleichroedera, zajmuje pierwszorzędną stopniówkę w sferach towarzyskich Berlina. Oczywiście afera ta spowodowała też i najrozmaitsze komentarze, zwłaszcza, że samobójczyni prowadziła ostatnio proces rozwodowy z mężem swym, hrabią Serra.

Wi. Turcz.

Obrazki z Rosji sowieckiej

Na wystawie wszechrosyjskiej: Staruszka chłopka zatrzymała się przed wielbłądem i krzyczy z oburzeniem: — Skaranie boskie z tymi bolszewikami! Patrzącie, co oni z konia zrobili! Żadnego wstydu nie mają.

Na posiedzeniu Kominternu: — Wańka, smaruj gębę stramentem trzeba wystąpić od Afryki.

Przy wejściu do sowieckiego sklepu wspaniałego:

Cudzoziemiec do jakiejś kobiecinki: — Nie wiecie, kobieto, co dziś jest w kooperatywie?

— Ach, czego tam niema! — mówi kobiecinka z entuzjazmem — i cukru niema i naftu niema i nabiału i manufaktury niema.

Pracownicy funduszu bezrobocia w obronie tej instytucji.

Dziś o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się walne zebranie pracowników funduszu bezrobocia z Łodzi i prowincji. Na zebraniu tem poza sprawami warunków pracy i płac oraz pobytu komisji lustracyjnej i wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy, omawiane będą ostatnie wystąpienia zarówno magistratu, jak i niektórych związków przeciwko tej instytucji. Po dyskusji mają być przyjęte uchwały, piętnujące tę taktykę.

O rozwiązanie łódzkiej rady miejskiej.

Jednolity front frakcji opozycyjnych.

W początkach bieżącego tygodnia odbędzie się specjalna konferencja frakcji opozycyjnych lewicy w radzie miejskiej. Na konferencji tej omówiona zostanie taktyka tych frakcji w sprawie zgłoszonych podczas dyskusji nad budżetem na plenum wniosków nagłych, dotyczących rozwiązania rady miejskiej. Jak wiadomo bowiem wniosek nie został poddany pod głosowanie, ponieważ prezes rady uznał go za nieaktualny podczas obrad nad budżetem miasta.

Odwolania od orzeczeń za niewykupienie patentów.

W związku z rozpoczętą lustracją patentów władze skarbowe komunikują, że kupcy, którzy otrzymają orzeczenie karne za niewykupienie odpowiedniego świadectwa przemysłowego, mogą w ciągu 14 dni wnieść odwołanie do sądu lub do izby skarbowej.

W obu wypadkach uczynić to mają przez odpowiedni urząd skarbowy.

Uruchomienia warsztatów pracy i podjęcia robót inwestycyjnych

domaga się centralna komisja związków zawodowych.

Odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie komisji centralnej związków zawodowych, na którym omówione zostały między innymi sprawy bezrobocia.

Po dyskusji nad sprawozdaniem sekretarjatu komisji centralnej podjęta została uchwała, wzywająca związki do walki w obronie prawa młodocianych robotników do organizowania się o treści następującej:

„Komisja centr. związków zawodowych jaknajostrej protestuje przeciwko zamierzeniu reakcji, zdążającym do pozbawienia młodocianych robotników prawa brania udziału w życiu związków zawodowych.

Kom. centr. uchwała podjąć energiczną akcję w celu obrony młodocianych robotników przed grożącym im niebezpieczeństwem”.

Po omówieniu sprawy bezrobocia komisja centralna przyjęła następujące uchwały:

„Komisja centralna związków zawodowych poleca związkom zdążyć do zdobycia wpływów i kierownictwa nad masami bezrobotnych danej gałęzi przemysłu, przestrzegając jednocześnie ogólnych zasad ruchu zawodowego; postanawia rozpocząć akcję zdążającą do wcielenia w życie całości programu gospodarczego, przyjętego na ostatnim kongresie zw. zawodowych. W szczególności postanawia domagać się od rządu uruchomienia warsztatów pracy, drogą rozpoczęcia robót inwestycyjnych i zaprowadzenia kontroli nad prywatnymi przedsiębiorstwami; stwierdza że z zapomóg korzysta mniejsza część bezrobotnych i domaga się rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych na wszystkich robotników bez różnicy zawodu i wielkości przedsiębiorstwa, w którym pracowali bezrobotni i należytego podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych. Pomoc dla bezrobotnych obciąża winna również młodocianych robotników; wyraża swe głębokie oburzenie z powodu zajęć z bezrobotnymi w Kaliszu i przestrzega, że masowe wystąpienia bezrobotnych mogą stać się zjawiskiem powszechnym, o ile sprawa bezrobotnych nie zostanie należycie załatwiona”.

GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS

Nawrót 4.
codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzywilejowane 810-5
po cenach klinicznych.

Redukcja czy destrukcja?

Po niedawnych wypadkach wileńskich, toruńskich, mających wartość jako niepokojące symptomy, czas byłoby może przerwać gawędy o „jednostkach metodycznych” i przystąpić do poważnej i szerokiej dyskusji nad całokształtem polityki szkolnej. Pora być może byłaby najwyższa, po ośmioletniej próbie, pomyśleć o zmianie nieszczęsnych „przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych”, obowiązujących od dnia 1 października 1917 r., będących wyrazem porozumienia pomiędzy władzami okupacyjnymi niemiecką i austriacką, i kompromisem pomiędzy temiż władzami a komisją przejściową tymczasowej rady stanu. Pora byłaby chyba najwyższa ujęcia tych spraw w formę zasadniczej ustawy o organizacji szkolnictwa, uzgodnić między innymi artykuły konkordatu z odpowiednimi artykułami konstytucji, co będzie zadaniem więcej niż trudnym...

Niefortunny projekt ustawy o organizacji szkolnictwa w państwie szczęśliwie został wycofany przez autora, p. ministra St. Grabskiego. Możemy więc przypuszczać, że dogodna dla biurokracji tymczasowej jeszcze jakiś czas przetrwa i znów się odwleczce moment zasadniczych rozstrzygnięć. Byłoby lekkomyślnością spodziewać się ich od sejmów w obecnym jego składzie. Ten sejm, którego usprawiedliwić nawet nie mogłaby diagnoza demenciae senilis, nigdy bowiem w niczem młodzieńczości, ani energii męskiej nie ujawnił, udzielał natomiast najchętniej z lekkim sercem „zbawczych” plenipotencji — ten sejm, żyjący (Boże, zmiluj się) w sobie i dla siebie, jak oaza niezłomnych w duchu — w morzu powszechnego odrętwienia i apatii, i śnać orientujący się, że tylko przy tych właśnie nastrojach społecznych ma możliwość utrzymania się na powierzchni tego „odmętu gnuśności” —

zdobył się na energiczne posunięcie w celach t. zw. sanacji skarbu — na redukcję plac urzędniczych.

Dokonano tej operacji w okresie wydatnie wzrastającej drożyzny i co ważniejsze w momencie, gdy ogół pracujący, zawiązany w nadziejach co do wyników przeróżnych prób „sanacji”, dziś doszczętnie już skompromitowanych, dalsze eksperymenty przyjmuje już bez wiary, niechętnie, szczególnie gdy te wyrwyją mu z pod nogi podstawy egzystencji materialnej. Po niesłychanych nadużyciach, złodziejstwach na wielką skalę te eksperymenty sanacyjne robią na pracowniku wrażenie znęcania się na upośledzonym i bezbronny, budzą gorączkę lub wściekłość.

Bezmyślność eksperymentów jest uderzająca: zastosowano tu ryczałt 6 proc. zniżki niezależnie od wysokości pobieranego wynagrodzenia. Przy dietach poselskich, wynoszących około 900 zł., przy wyższym wynagrodzeniu — uszczerbek to niewielki. Dlaczego jednak zrobiono zaszczytny wyjątek dla nauczycielstwa szkół państwowych, stosując tu zniżkę od 30 proc. do 62 proc.? Nie dotknie to jednak nauczycielstwa prywatnych szkół średnich, rzekomo pobierającego zbyt wygórowane pensje. Należy się nawet spodziewać, że ta grupa nie dopuści do żadnej zniżki norm płacy, jedna bowiem zniżka pociągnąć tu może szereg dalszych; w tym wypadku zbędna będzie uchwała sejmowa; wystarczy tu porozumienie „komisji” zainteresowanych, aby zniżka, zapoczątkowana na poziomie 6 proc., wzrosła w ciągu kilku miesięcy do 60 proc.

Nauczycielstwo szkół powszechnych ma być dalszą ofiarą zabiegów sanacyjnych. Tendencja jest wyraźna: zniszczyć to, co się zostało. Operacja ma być prosta, z zastosowaniem 4-ch działań arytmetycznych.

Uroczystość wręczenia palm akademickich nauczycielowi gimnazjum im. Ks. Ignacego Skorupki

Wczoraj o godzinie 11-ej przed poł. odbyła się w gimnazjum im. ks. Ignacego Skorupki uroczystość wręczenia odznak palm akademickich nauczycielowi języka francuskiego tego gimnazjum, p. Belmontowi.

W przystrojonej zielenią oraz sztandarami polskimi i francuskimi sali zebrali się przedstawiciele władz szkolnych i wojskowych, zarządu T.N.S.W., zarządu tow. „Oświata” oraz liczne grono nauczycieli, rodziców i uczniów.

Zagajając uroczystość, dyrektor Davison złożył serdeczne życzenia p. Belmontowi, podkreślając, iż uroczystość jest niejako zadokumentowaniem idei braterstwa polsko-francuskiego, które zawsze

istniało w przeszłości, i wzmocniło się w okresie wojny.

Witając następnie przybyłego na uroczystość konsula republiki francuskiej p. Marcy, zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Francja!”. Następnie orkiestra uczniowska odegrała „Marsyljanke”, poczem p. konsul Marcy, wręczając odznaki palm akademickich p. Belmontowi, wskazał na język francuski, na literaturę i całą cywilizację francuską, jako na ten czynnik, który łączy oba narody: Francję zbudowaną na kulturze łatyńskiej i słowiańską Polskę, która z tych samych źródeł co i Francja swa kulturę tworzyła.

Kończąc przemówienie, podkreślił

tycznych. Budżet musi być zredukowany o 500 milionów, o 25 proc. Budżet ministerstwa W. R. i O. P. wynosi 315, powinien więc być zmniejsz. o 78 milj. Na posiedzeniu kom. sen. kultury i oświaty w dn. 14 b. m. p. minister Grabski oświadczył, że na budżecie wyznań religijnych nie oszczędzić nie można, gdyż obowiązują konkordaty, trzeba więc dobrnąć do oświaty. (I)

O niespożyta tradycjo obskurantyzmu! Coś niecoś da się oszczędzić na wydatkach rzeczowych, 50 zaś mil. musi być urwane z wydatków personalnych, czyli plac nauczycielskich. W tym celu p. minister przygotowuje nową ustawę uposażeniową. Obecne uposażenie naucz. szkół powsz. (poza Warszawą) waha się w następujących granicach (XI—VII kat. plac włącznie): 134—266 zł. miesięcznie. Według nowej ustawy nauczycielstwo otrzymałoby od 100 zł. 50 gr. do 199 zł. 50 gr.

Na temże posiedzeniu komisji senackiej p. minister oświadczył, że nie może zredukować 14 tysięcy nauczycieli, bo to wywołałoby rewolucję, woli więc skazać 60 tysięcy naucz. na powolną śmierć głodową.

Nie wymaga to chyba długich wywodów, że cała ta polityka szkolna, uprawiana pod hasłem ratowania państwa, jest raczej aktem rozpaczki, która zazwyczaj bywa złym doradcą.

Zmusi nauczycielstwo ta polityka do energicznej walki o byt materialny, odezwie od właściwych zajęć i zadań, związanych z jego pracą zawodową — zniszczy jedyną odrobinę dorobku kulturalnego, jaką posiadamy — samą szkołę. Co tu mówić o wartości pedagogicznej człowieka, którego jedynym codziennym, żywotnym zagadnieniem stanie się troska: co by tak zjeść, w co by się tak ubrać?

Władysław Gacki.

wzajemne dążenie obu narodów do poznania swej cywilizacji i kultury, poczem w języku polskim wznosił okrzyk: „Niech żyje Polska!”

Po odegraniu polskiego hymnu narodowego, przemawiali kolejno, składając serdeczne życzenia, przedstawiciel T. N. S. W. i tow. „Oświata”, oraz jeden z uczniów.

Szczerze wzruszony, w prostych słowach odpowiedział p. Belmont, zwracając się zwłaszcza serdecznie do swych uczniów, przyszytych obywateli i pionierów kultury oraz kulturalnej łączności pomiędzy bratnimi narodami.

Pożyczka kanalizacyjna pod kontrolą województwa które składać będzie sprawozdania o użyciu pieniędzy.

W związku z rozpoczynającymi się pracami kanalizacyjnymi nastąpić ma wypłata w przyszłym tygodniu pierwszej raty miesięcznej w wysokości 300 tys. zł. z ogólnej pożyczki 2 milj. 500 tys. zł., przeznaczony na ten cel. Wypłata tej pożyczki uskuteczniowana będzie w następujący sposób: w lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu — po 300 tys. zł., a w lipcu, sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie — po 200 tys. zł., płatnych między 15 a 20 każdego miesiąca.

Wojewoda składa co miesiąc sprawozdanie o sposobie użycia rat miesięcznych i zatrudnienia bezrobotnych. Min. skarbu

może na przedłożenie wojewody wstrzymać wypłatę rat. W czasie od 1 maja do 1 grudnia b. r. ma prawo min. skarbu na wniosek wojewody przyznać m. Łodzi kredyt miliona zł., zwrotnych w ciągu 2 miesięcy, na 12 proc. rocznie, dla zapewnienia magistratowi środków obrotowych w okresach, w których fundusze gminy nie starczą na uregulowanie bieżących należności, związanych z robotami kanalizacyjnymi. W razie niedotrzymania terminu zwrotu kredyt zostaje cofnięty i zostaną zajęte należne gminie m. Łodzi dodatki komunalne.

Walkę z lichwą i drożyzną podejmie specjalna Komisja badania cen.

Min. spr. wewn. zwróciło się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi ze specjalnym okólnikiem w sprawie regulowania cen na niektóre przedmioty powszedniego użytku, oraz obrotu handlowego niektórymi przedmiotami powszedniego użytku. W piśmie tem ministerstwo wskazuje na konieczność uzyskania opinii, które z pośrednictwem przyznanych przez ustawę uprawnień rządowych należałoby najpierw wykorzystać i w jakim zakresie. Według odnośnych rozporządzeń ceny na makę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec oraz wyroby masarskie — będą ustalane na zasa-

dzie kosztów produkcji i gospodarzo usprawiedliwionych kosztów wymiany przez zarządy gmin miejskich po wysłuchaniu opinii miejscowych komisji do badania cen. Komisje takie składać się mają z 6 osób, reprezentujących rolnictwo, przemysł spożywczy i handel oraz spożywców w osobach przedstawicieli związków pracowniczych i spółdzielni. Komisje te opinijować będą o cenach, sprawdzać kalkulacje cen i wydawać opinie na żądanie sądów, władz administracyjnych i instytucji publicznych.

Five o'clock IV korpusu

Ostatni walc dziś! Ostatni bal to!
Właz między jedną a drugą szpalta
Rzecz czytelniczko na inwytacje
Okiem przychylnem. Dworną oracją
I sercem szczerem synowie Marsa,
Biorąc karnawał tu za komparsa,
Proszę Publick! na jasne sale
Grand-Hotelowe. Rzućmy precz żale —
Niechaj wesele śród tańca się tka,
Bal to nad bale — bal D. O. K.

PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W HOCKEY'U NA LODZIE.

Do zorganizowanych łącznie z między narodowymi mistrzostwami Polski w nartciarstwie, rozgrywek o mistrzostwo Polski w hockeju na lodzie zgłosiły się trzy drużyny: A. Z. S. — Warszawa, „Pogoń” — Lwów i T. K. S. — Toruń. Drużyna warszawskiego A. Z. S. stanie do walki ze swymi przeciwnikami bezpośrednio po powrocie z Nordiska Epeelen, gdzie w sporcie hockeju reprezentuje barwy Polski. „Pogoń” staje do walki po pięknym zwycięstwie odniesionem nad „Czarnymi” w stosunku 3:1. Rozgrywki te odbędą się w Zakopanem.

NOWY ZARZĄD AUTOMOBILKLUBU POLSKI.

WARSZAWA, 12 lutego. W dniu 10 b. m. ukonstytuował się nowo wybrany zarząd Automobilklubu Polski, jak następuje: prezes — St. Grodzki, wiceprezes — gen. Zagórski, Adam Chetnicki i K. Raczynski, sekretarz — Fuks St., skarbnik — Marchlewski, gospodarz R. Borman, zastępca — M. Gepner, przewodniczący komisji sportowej inż. Heyne.

P. K. O. wyzwolona z pet „lindyizmu“ odradza się zwelna do nowego życia.

W pocztowej kasie oszczędności odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której prezes Schmidt zaznajomił przedstawicieli dzienników stołecznych ze stanem interesów P. K. O.

Ujawnienie nadużyć ze strony poprzedniego zarządu, które zbiegło się z ostrym kryzysem gospodarczym i finansowym, wytworzyło dla P. K. O. sytuację poważną.

Nadużycia te narażają P. K. O. na pewne straty, które jednakże będą pokonane jeszcze w bilansie za rok 1925. Na był instytucji i jej rozwój nie będą one miały żadnego wpływu.

Najgorsze czasy dla P. K. O. minęły szczęśliwie, co świadczy, iż ogół nie stracił do instytucji zaufania.

W okresie największej depresji od sierpnia do grudnia ub. roku, liczba posiadaczy oszczędności w P. K. O. nietylko nie zmalała, lecz wzrosła z 75 do przeszło 80 tysięcy.

Spadła tylko ogólna suma wkładów z 16 do 12 i pół milionów. Okoliczność ta wywodzi jednak z powszechnego zubożenia. W obrocie czekowym zauważyć się dają z tej samej przyczyny te same objawy.

Istnieją jednak pewne wady w organizacji P. K. O., których usunięcie jest przedmiotem zabiegów nowego prezesa.

Więc najpierw bolączka powszechna u nas: nadmierne koszty administracji.

W P. K. O. przewyższają one w tej

chwili dochody. Zmniejszenie ich nastąpi przez obniżenie wydatków rzeczowych, jednakże i redukcje personalne będą nieuniknione, zarówno przez zmniejszenie płac, jak i ograniczenie liczby pracowników.

Równoległe z temi zarządzeniami pójdzie zwiększenie kapitału obrotowego, wynoszącego dziś wraz z kapitałami obcymi faktycznie 70 milionów.

Zużycie tego kapitału było dotychczas — zdaniem prezesa Schmidta — nieodpowiednie. Budowę P. K. O. przynosi korzyści znikome, a sposób lokowania pożyczek narażał instytucję na dotkliwie straty.

Dlatego P. K. O. dążyć będzie do zlikwidowania swych gmachów, pożyczki zaś udzielane będą na przyszłość wyłącznie za pośrednictwem spółdzielczych instytucji kredytowych.

Na drodze do dalszego rozwoju wprowadzi P. K. O. „premiowe wkłady oszczędnościowe“, zorganizowane na wzór francuski. System ten polega na zobowiązaniu wkładcy do składania regularnie kwoty 7 zł. miesięcznie, wzamian za co po upływie lat 10 otrzyma 1000 złotych.

Taki wkładca ma jednak szanse otrzymania tysiąca złotych wcześniej drogą losowania, które odbywać się będzie cztery razy w roku, przyczem wylosowaniu podlegać będą trzy książeczki wkładowe.

Testament Stefana Żeromskiego.

W sądzie okręgowym w Warszawie ogłoszono własnoręczny testament Żeromskiego. Brzmienie on w ogólnych zarysach następująco:

§ 1. Wszystko, cokolwiek posiadam z mojego pisarskiego dorobku, po odliczeniu sumy, objętej paragrafem 2-gim (tego testamentu) rozporządzam i zapisuję w polowie:

a) córce Monice, urodzonej we Florencji 31 maja 1913 r.;

b) żonie Annie z Zawadzkiej Żeromskiej, ur. w 1890 r., którą z całą świadomością uznaję za żonę swoją i mianuję spadkobierczynią, wbrew wszelkiej innej opinii, któraby związek ten inaczej traktować zamierzyła, mianowicie zapisuję:

1) willę w Konstancinie „Świt“; 2) wszystkie honoraria, dochody z wydawnictw drukowanych, drukujących się, lub mających być drukowanymi w przyszłości na podstawie umów rejentalnie przez wydawcę ze mną spisanych, na podstawie umów prywatnych; 3) wszystkie tantiemy od sztuk teatralnych, granych w kraju, lub zagranicą. Wszelkie honoraria z przekładów na języki obce, z przeróbek kinematograficznych, wypisów i t. d. i wszelkie wartościowe podarunki, nagrody, które mógłbym za działalność literacką otrzymać.

§ 2. Pierwszej żonie mej Oktawii z Radziwiłłowiczów:

1) Jedną ósmą część wartości wszystkiego co posiadam w chwili pisania tego postanowienia,

2) Sumę 3.000 rubli carskich, osiągniętych niegdys z honor. autorskich, która to suma umieszczona jest na hipotece willi

„Oktawia“ w Nałęczowie, przeznaczam na budowę ogrodzenia drucianego, które Oktawia z Radziwiłłowiczów Żeromska zechce postawić dookoła gruntu, na którym znajduje się mauzoleum mego syna s. p. Adama Żeromskiego.

Ewentualny dochód z ogrodu niegdys na tym gruncie zasadzonego, służyć ma na opłatę podatków i utrzymanie w porządku mauzoleum, a nadwyżka, o ile będzie, winna być przekazywana na rzecz zbudowanej niegdys ochrony w Nałęczowie, dziś państwowego przedszkola „imienia Adama Żeromskiego“.

W razie, jeśliby Anna z Zawadzkiej Żeromska po mojej śmierci zawarła związek małżeński, jej część wymieniona wyżej przechodzi na własność córki mojej Moniki Żeromskiej.

W razie bezpotomnego zejścia z tego świata córki mojej Moniki wszystko co z mocy tego zapisu stanowić będzie jej własność — przechodzi w posiadanie po najdłuższym życiu żony mej Anny z Zawadzkiej — na własność Klubu polskiego literackiego, którego w 1925 r. byłam współzałożycielem.

Willi „Świt“ w żadnym wypadku nie powinna być sprzedawana, ażeby córka Monika mogła mieć zapewnione schronienie na świecie.

Zbiór książek moich, znajdujących się w willi „Świt“ w Konstancinie i zbiór korespondencji, alfabetycznie i rzeczowo ułożonej, zbiór recenzji pamiętników i książek z dedykacjami zapisuję Polskiemu klubowi literackiemu z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby ten cały zbiór nie był dzielony i mógł stanowić całość jak obecnie.

Nuworysze królują na Montmartre Śmierć dwóch księżat tej Atlantydy

Paryski Montmartre wymiera, wymiera i pustnieje. Jeden po drugim odchodzą w zaświaty założyciele i twórcy tej Atlantydy sztuki, dowcipu, satyry panującej ongi nad mrowiem ludzkim Paryża. Dziś muzy uciekły ze wzgórz przed najzdemotowanymi, anglosasów, amerykańców i wrzaskliwych hord jazz-bandu.

Z szeregów ostatnich mohikanów ubył A. Bruant, założyciel Chat Noir, a teraz śmierć skośiła Adolfa Wilette. Historia sławy Montmartre'u i jego cyganerii artystycznej związana jest ściśle z twórczością Wilette'a. W jego rysunkach, ilustracjach, obrazach, witrażach odbiła się cała epoka Paryża, lata 1875 — 1890 — okres największego rozkwitu talentu artysty.

W r. 1882 Bruant i Salis zakładają słynny kabaret „Chat Noir“. Dla nich maluje Wilette witraż „Te Deum“, witraż, który zjednał mu sławę.

Potem spią się, jak z rogu obfitości, przemile szkice i rysunki, historia Piotra, kartki z życia Paryża, niezliczone ilustracje — kwintesencja francuskiego esprit.

Wilette artysta i Wilette człowiek ulepiani byli z jednej gliny. Czarujący malarz był czarującym w życiu i obcowaniu

towarzyskiem.

We wspomnieniach w zmarłym artyście, które ogłasza pani S. de Sainte-Croix znajduje się epizodzik, malujący świetnie Wilette'a.

Wilette po ukończeniu szkoły sztuk pięknych osiadł na stałe na Montmartrze, gdzie brat jego, dr. Wilette, zainstalował mu pracownię. W tym czasie Wilette miał przyjaciółkę, piękną Colibrí, jak ją zwano w kołach malarskich.

Colibrí pełna była temperamentu i fantazji. Tak dalece, iż pewnego razu, gdy z Wilette'em przechodziła obok kawiarni, umaczała paluszek w kieliszku likieru, nie sobie nie robiąc ze zdumienia siedzącego przy stoliku gościa.

— Boże, jakie to dobre! — westchnęła Colibrí, oblizując paluszek.

A na to Wilette: — Jestem odpowiedzialny za ciebie, jako twój opiekun; prowadzisz się źle i będę cię musiał prowadzić na sznurczku!

O parę kroków dalej od kawiarni znajdował się sklep z zabawkami. Wilette wchodzi, kupuje obrózkę ze smyczą, zakłada obrózkę na szyję Colibrí. I oboje z poważną miną kroczą przez ulicę Veronku wielkiej uciechy przechodniów.

Sport

WALNE ZGROMADZENIE ŁÓDZKIEGO OKRĘGOWEGO KOLEGIUM SĘDZIÓW

W niedzielę, dnia 14 b. m., w lokalu Ł. K. S. odbyło się walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego kolegium sędziów. Po odczytaniu sprawozdań z działalności ustępującego zarządu, udzielono mu absolutorium i po małych debatach przystąpiono do wyborów. Na przewodniczącego wybrano p. Krachulca; zastępca przewodniczącego — p. Hanke, sekretarz — p. Andrzejak, skarbnik — p. Dancygier, referent obsady i kwalifikacji — p. Marczewski. Następnie przystąpiono do wyboru komisji egzaminacyjnej, w skład której weszli jako członkowie: pp. Hanke i Marczewski, oraz jako zastępcy pp. Bira i Otto. Wreszcie skład komisji rewizyjnej stanowią pp. Fiedler, Bira i Salomonowicz.

KURSY Z. Z. DLA INSTRUKTORÓW SPORTOWYCH.

Komitet wykonawczy Z. Z. po porozumieniu się z odnośnymi przedstawicielami departamentu zdrowia przystępuje do zorganizowania kursów dla instruktorów sportowych, które odbędą się w dniach od 26 kwietnia do 6 czerwca 1926 roku. Kursami tymi kierować będzie komisja, w skład której wchodzi: ze strony Z. Z. dr. Orłowicz, dr. Kapuściński i ppłk. Rupert; z ramienia dyrekcji zdrowia M. S. W. wchodzi dr. Miklaszewski i dr. Lubczyński. Program kursów przewiduje zajęcia: 4 godz. wykładów teoretycznych w godzinach porannych i 4 godziny ćwiczeń praktycznych w godzinach popołudniowych codziennie. Wykładowców dostarczą reprezentanci dyr. zdrowia, zaś trenerów do ćwiczeń praktycznych, Z. Z.

„POLONIA“ — „ASCOLA“ 14:1 (9:1).

WARSZAWA, 14 lutego. W zawodach pomiędzy mistrzem stolicy „Polonia“ a drugoklasową „Ascolą“ uzyskują ci pierwsi dwucyfrowy rezultat 14:1 nad słabym zgoła przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Grabowski (6), Tenenbaum (5) i Ałaszewski (3). Bramki dla „Ascoli“ uzyskał prawy łącznik.

XVII KONKURS NA STRZELN. POL. TOW. ŁÓW.

WARSZAWA, 14 lutego. XVII konkurs na strzelnicę Pol. towarzystwa łowieckiego przyniósł zwycięstwo w grupie seniorów p. Staszewiczowi 87 pkt. W grupie juniorów pierwsze miejsce zajął p. Al. Landsberg, wybijając 83 pkt.

„WISŁA“ — „GARBARNIA“ 8:2.

KRAKÓW, 14 lutego. Mecz piłkarski pomiędzy „Wisłą“ i „Garbarnią“ zakończył się zwycięstwem „Wisły“ w stosunku 8:2 (4:2). Przedmecz „Wisła“ II — „Olśza“ II 3:1.

„Cracovia“ rozegrała tutaj zawody z miejscową „Legią“, odnosząc wysokie zwycięstwo w stosunku 9:2.

PIŁKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 14 lutego. W całym szeregu spotkań piłkarskich, jakie się tutaj dzisiaj odbyły, uzyskano następujące wyniki:

Mysłowice 06 — I. F. C. Katowice 4:4.

Katowice 06 — Djana 3:0.

Rozdzień — Naprzód 3:2.

Orzeł — Kresy 7:1.

Tarnowskie Góry — Polonia (Kat.) 5:3.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO LWOWA.

LWÓW, 14 lutego. Rozegrane dzisiaj mistrzostwo Lwowa w narciarstwie składało się z biegu na 16 km. oraz skoków. Tytuł mistrza na rok 1926 zdobył trener Stolpe, uzyskując notę 19,239, drugie miejsce zajął Krzeptowski Andrzej I (Zakopane) — 18,333, trzecie — Witkowski 16,996.

SUKCES HOCKEYISTÓW POLSKICH W SZWECJI.

SZTOKHOLM, 14 lutego. W dniu dzisiejszym zespół warszawskiego A. Z. S. spotkał się w finałowych zawodach hockeystów z mistrzem Szwecji „Djurgardem“, uzyskując niezwykle sukces w postaci remisowego wyniku 3:3 (1:2) z najsilniejszą drużyną Szwecji. Gra przez cały czas zacięta, lecz poprawna obfitowała w szereg ciekawych momentów. Obydwa zespoły równorzędne. Bramki dla polaków uzyskał świetnie usposobiony Adamowski. Tak więc drużyna A. Z. S., która reprezentuje barwy polskie na „Igrzyskach Północy“, wywiązała się z odpowiedzialnego zadania nadwyrząd dobrze.

W związku z protokołem Ł.Z.O.P.N-u z dnia 28 stycznia, otrzymaliśmy następującą uchwałę zastępców por. Romanka i p. K. Millera:

UCHWAŁA.

„My niżej podpisani stwierdzamy, iż twierdzenie p. por. Romanka Franciszka, że p. Karol Miller wyraził się w sposób cytowany w punkcie drugim protokołu Ł.Z.O.P.N., zawartym w komunikacie oficjalnym w dzienniku „Głos Polski“ w Łodzi, z dnia 30 stycznia 1926 roku nie zostało poparte dowodami oraz że zeznanie p. Karola Millera, zawarte w tymże protokole, nie zawiera tendencji obrazy p. por. Romanka Franciszka.

Przez przyjęcie niniejszej uchwały uważamy sprawę całkowicie za załatwioną.

Zastępcy por. Romanka Franciszka: (—) K. Paprocki por. (—) Szeps E.

Zastępcy p. Karola Millera: (—) Stanisław Ankersztajn por rez. (—) A. Kordasz.

Niema rokowań

„Wyzwolenia“ z „Piastem“

Prezes klubu „Wyzwolenie“ poseł Stolarski oświadczył wczoraj dziennikarzom, że informacja „Kurjera Porannego“ o jakichś rokowaniach pomiędzy „Wyzwoleniem“ i „Piastem“ jest zupełnie bezpodstawna.

Persowie cenią wykształcenie

Angielska „Rewja azjatycka“ — „The Asiatic Review“, zamieszcza ciekawy artykuł o wychowaniu moralnem młodzieży w szkołach perskich. Najciekawszym jest, jak wpaja się w dzieci uszanowanie dla nauczyciela, oraz jak szanują tercjaną. Tak naprzykład czytamy: „W oczach moich najbardziej godnym szacunku jest dyrektor szkoły, który jest mým ojcem duchownym. Po nim następuje mój nauczyciel. Dla tercjana mam większy szacunek, niż dla sługi królewskiego“. Dalej czytamy: „Kształcić się jest obowiązkiem każdego, tak mężczyzny jak i kobiety. Gdy umrze student mahometański, uważamy go za męczennika. Gdy student usiądzie, rozpościerają nad nim aniołowie swe skrzydła. Jeśli student usnie nad swoimi książkami, zasługuje na szacunek. Student jest ulubieńcem Allaha i Proroaka, a aniołowie odpowiadają amen po każdej jego modlitwie. Dzieci szkolne są aniołami na ziemi“.

Specjalne papierosy „Tryumf“

Angielskie tytonie fajkowe

Tyton „Pursiczan“

Cygara zagraniczne

nabywać można wyłącznie

w sklepie tytoniowym

Piotrkowska 45.

PÓŁNOCNE TOWARZYSTWO

Transportowe i Ekspedycyjne. Spółka Akcyjna. Oddział w Łodzi, Andrzeja Nr. 6, ogłasza niniejszem, że dnia 8-go marca 1926 roku o godzinie 10-iej przed południem na zasadzie paragr. 18 statutu teje firmy, w lokalu jej przy ul. Sienkiewicza Nr. 8 odbędzie się publiczna licytacja 66 bel różn. szmat, wagi około 13.000 kg. Ścisłość wagi zastrzeżona. 850-1-d

AGENT

zdolny poszukiwany. Sienkiewicza 34. Gliński. 804-1

LECONS DE FRANCAIS

theorie, pratique litterature. Piotrkowska 86, m. 7. 735 — 20-n

ABSOLWENT

akademii handlowej, kawaler z praktyką biurową i znajomością obcych języków, poszukuje zajęcia. Oferty sub. „LEM“ do „Głosu“. 791-2

BIURKO,

kredens, łóżka, otomana, szafy, stół, krzesła, sprzedam bardzo tanio. Radwańska Nr. 17, m. 3. 813-3-k

SPRZEDAM

sklep, pokój z kuchnią. Przędzalniana 39. „Mleczarnia“ 824-3-h

SZYJĘ i PRZERABIAM

suknie, kostjmy, płaszcze, dzieciinne ubranka. Arneker, Plac Wolności nr. 2, parter. 814-2